

Working Papers

ISS

**Instytut Studiów Społecznych
Uniwersytet Warszawski**

**Institute for Social Studies
University of Warsaw**

*

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 34

**Emigracja
pomarcowa**

Dariusz Stola

Marzec 2000

ISS is affiliated with the Institute for Social Research at the University of Michigan, Ann Arbor, MI

Ośrodek Badań nad Migracjami
Instytut Studiów Społecznych UW
Stawki 5/7
00-183 Warszawa
Tel.: 48+22+8315153
Fax: 48+22+8314933
Internet: ISSINFO@SAMBA.ISS.UW.EDU.PL

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 34

Emigracja pomarcowa

Dariusz Stola

Trzydzieści lat temu opuściła Polskę fala emigracji, której deklarowanym celem był Izrael. Nazwano ją emigracją marcową lub pomarcową, ponieważ uruchomiły ją wydarzenia marca 1968 r., w szczególności hałaśliwa kampania przeciwko *syjonistom* – jak w orwellowskim języku ówczesnej propagandy nazywano Żydów i ludzi żydowskiego pochodzenia. “Falowy” charakter emigracji z Polski w okresie rządów komunistycznych nie był bynajmniej czymś wyjątkowym – z reguły okresy intensywnej emigracji następowały po latach, w których restrykcje nałożone na wyjazdy utrzymywały ją na niskim poziomie. Fala emigracji pomarcowej, której poświęcone jest to opracowanie miała jednak charakter szczególny. Wyróżniał ją nie tyle nagły wzrost wyjazdów w ogóle, bo takiego nie było – w latach 1968-1970 całkowita liczba emigrantów była nawet niższa niż w latach poprzednich¹ i następnych – ile okoliczności wyjazdów i szczególnie skład społeczny emigrującej grupy.

Skład emigracji pomarcowej będzie przedstawiony dokładnie w dalszej części tekstu. Na wstępie natomiast należy pokrótce wspomnieć o jej szczególnych okolicznościach². Kampania *antysyjonistyczna* rozegrała się w dwu aktach. U jej początków leżą wydarzenia z lata 1967. W czerwcu 1967 roku podczas wojny izraelsko-arabskiej, zwanej sześciodniową, Zimna Wojna i zależność od Moskwy sprawiły, że władze komunistycznej Polski uznały się za stronę odległego konfliktu na Bliskim Wschodzie: potępiły Izrael, zerwały z nim stosunki dyplomatyczne i udzieliły pomocy krajom arabskim. Mieszkańcy Polski mieli pójść w ślady swych władców. W tym celu uruchomiono antyizraelską kampanię propagandową, mobilizując masy do wyrażania wskazanych opinii i uczuć. Policja polityczna czujnie śledziła postawy odmienne i informowała przywódców, że polscy Żydzi sympatyzują z Izraelem. Za to przestępstwo napiętnował ich I sekretarz partii – faktyczna głowa państwa; wkrótce zaczęły spadać na nich pierwsze kary. W wyniku niepokoїв wśród kadry wojskowej, których mechanizmy nadal są niejasne, zwolniono niemal wszystkich oficerów żydowskiego pochodzenia oraz wielu innych. Ci, którzy już wcześniej chcieli zrobić porządek z Żydami, poczuli, że właściwy moment się zbliżył. Szczególnie wielu takich było wśród podwładnych, sympatyków i klientów generała Mieczysława Mocзара, dla których antysemityzm był dogodnym narzędziem rozszerzania wpływów na różnych szczeblach systemu władzy, zwłaszcza (ale nie wyłącznie) kosztem działaczy partyjnych żydowskiego pochodzenia. Podległe Moczarowi tajne służby rozpoczęły skryte choć zakrojone na dużą skalę przygotowania do usunięcia podejrzanych i niewygodnych osób z różnych instytucji państwowych.

Wydarzenia wiosny 1968 roku, zwane marcowymi, miały większą skalę i dramatyzm niż akt pierwszy. Wtedy właśnie w dramatycznej formie ujawnił się, dojrzewający od dłuższego czasu, sprzeciw intelektualistów i młodzieży studenckiej wobec coraz bardziej autorytarnej i odległej od nadziei zrodzonych w Październiku 1956 roku polityki Władysława Gomułki. W reakcji na protesty studentów (celowo sprowokowanych do buntu, jak sądzą niektórzy) i ferment wśród intelektualistów, władze uruchomiły wielką kampanię nienawiści przeciw rzekomym wrogom wewnętrznym, wśród których na czołowym miejscu znaleźli się *syjoniści*. Już po kilku dniach propaganda *antysyjonistyczna* osiągnęła najwyższy stopień, nie stroniąc od tekstów jawnie antysemitycznych. Przeciwko wrogom zmobilizowano masy, w całym kraju organizowano wiece i zebrania, które często stawały się seansami nienawiści, ruszyła

¹ W latach 1968-1970 z Polski wyemigrowało w sumie 55,6 tys. osób natomiast w latach 1965-1967 wyjechało 77,3 tys. zaś w 1971-1973 - 62,3 tys. osób, por. *Rocznik Demograficzny* GUS.

² By zapoznać się z dokładnym opisem nagonki antyżydowskiej i intryg politycznych wiosną 1968 roku, czytelnik może sięgnąć po opracowanie autora niniejszego tekstu *Kampania antisjjonistyczna 1967-1968*, które ukazała się niedawno nakładem wydawnictwa ISP PAN.

jawna czystka, która objęła przede wszystkim Żydów i ludzi za takich uważanych. Kampania została oficjalnie zakończona latem 1968 r., gdy spełniła swe główne cele i poprzez uruchomienie niekontrolowanej krytyki władz zaczęła zagrażać PZPR.

Najbardziej powszechną odpowiedzią polskich Żydów na wydarzenia 1968 r. i najbardziej widocznym skutkiem antyżydowskiej kampanii była emigracja. „Miałem zwyczajnie dość. Miałem dość a jednocześnie otworzyła się przede mną możliwość wyjścia z tego zaułka. Skorzystałem z niej. Postąpiłem zatem dokładnie tak, jak życzyli sobie tego ci, którzy kierowali akcją antysyjonistyczną i jednocześnie stwarzali możliwość emigracji” – napisał jeden z emigrantów³.

Idea otwarcia drzwi dla emigracji Żydów pojawia się najwcześniej i najwyraźniej w wypowiedziach samego Gomułki, któremu emigracja wydawała się najlepszym rozwiązaniem kwestii żydowskiej w Polsce. Pierwszy sekretarz zwierzał się: „Mnie jest trudno. Nie wiem jak przeprowadzić, jak zrealizować zagadnienie samookreślenia. Najlepiej by było, gdyby się zgłosili ci, [co] chcą wyjechać, ich zarejestrują i proszę bardzo (...) wysyłamy ich w określonym czasie, niech jadą. Reszta pozostaje i zdjęty problem i przestać mówić. I [będą] pracować po prostu jako Polacy i jako nasi towarzysze i w ogóle zdjąć ten problem”. Przy innej okazji Gomułka przedstawiał otwarcie emigrację jako swego rodzaju gest humanitarny wobec tych, którzy jako Żydzi nie mogą sobie znaleźć miejsca w Polsce⁴. Wiara w potrzebę *samookreślenia* wyrastała z przekonania, które Gomułka wyraził już wiele lat wcześniej: „część towarzyszy żydowskich nie czuje się związana z narodem polskim”⁵. Równie stary był pomysł otwarcia emigracji, który kierownictwo partii raz już zastosowało, zezwalając czasowo na emigrację do Izraela w latach 1949-1950. W ramach tej akcji, nazywanej „opcją narodowościową” – swego rodzaju wyborem właściwej ojczyzny – wyjechało blisko 30.000 Żydów. Ponowne otwarcie granic dla żydowskiej emigracji nastąpiło w następstwie odwilży 1956 r., kiedy to Polskę opuściło ponad 47.000 Żydów. W latach 60. polityka migracyjna powróciła do zasad restrykcyjnych lecz podania o zgodę na wyjazd do Izraela były zwykle traktowane nieco mniej surowo niż do większości krajów niekomunistycznych. Na przykład, w 1966 r. zgodę na wyjazd do Izraela otrzymało 67% spośród 801 starających się (78% w 1965), natomiast do Niemiec tylko 19%, zaś do USA i Francji 38% składających podania. W latach 1960-1966 wyjeżdżało do Izraela (a ściśle taki kierunek deklarowało) po kilkaset osób rocznie, w sumie około 4200 osób⁶. Rozmiary emigracji do Izraela i dane o odnośnych decyzjach Biura Paszportów przedstawia tabela 1 i wykres 1. W rezultacie, w przededniu wojny sześciodniowej w liczącej ponad 32 miliony mieszkańców Polsce mieszkało około 25.000 Żydów⁷.

³ K. Skarbek, „Wyjazd”, *Kultura* (Paryż), 10, 1969, s. 30.

⁴ Stenogram z narady w gmachu KC PZPR, 26.3.68, Archiwum Akt Nowych, zespół KC (dalej AAN, KC) 6136; Notatka z posiedzenia BP 8.4.68, AAN, KC 1739.

⁵ „List Władysława Gomułki do Stalina”, *Dziś*, 6, 1993, s. 105-110.

⁶ „Migracje zewnętrzne. Informacja statystyczna Biura Paszportów MSW”, 1979; Notatka w sprawie wyjazdów emigracyjnych, 29.4.68, AAN, KC 1742, s. 457-488. Znaczna część żydowskich emigrantów 1956-1957 była niedawnymi repatriantami z ZSRR.

⁷ „Informacja o sytuacji politycznej, organizacyjnej i finansowej w Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów w Polsce” z lipca 1967 podaje, że „w PRL zamieszkuje ok. 25.000 obywateli polskich, którzy oficjalnie deklarują narodowość żydowską” (Centralne Archiwum MSW, MSW.II.51, s. 234 – dalej CA MSW), byłaby to zatem dolna granica szacunków. Zob. też A. Kwilecki, „Mniejszości narodowe w Polsce Ludowej”, *Kultura i Społeczeństwo*, 4, 1963.

Tabela 1. Wpływ podań o zgodę na emigrację do Izraela i podjęte decyzje, 1954-1969

Rok	Wpływ podań	Decyzje negatywne	Decyzje pozytywne
1954	-	-	6
1955	-	-	192
1956	-	-	6209
1957	-	-	30331
1958	5747	2604	3143
1959	4302	741	3561
1960	6234	1708	4526
1961	1168	424	744
1962	1023	357	666
1963	655	179	476
1964	1009	132	877
1965	1161	250	911
1966	801	263	538
1967	508	102	406
1968*	3892	26	3437
1969*	8167	527	7674
1970	-	-	698
1971	-	-	1118

* Suma decyzji negatywnych i pozytywnych jest mniejsza od liczby wniosków gdyż część spraw została rozpatrzona w roku następnym. Dla pozostałych lat liczby odnoszą się do wniosków złożonych w danym roku.

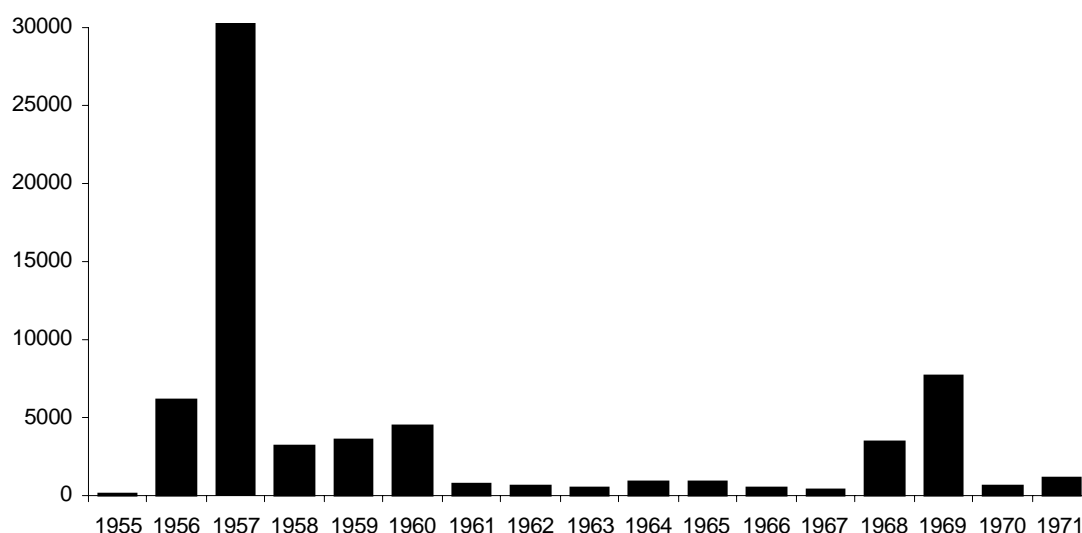
Źródło: Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, Emigracja z Polski do Izraela i NRF w okresie od 1945 r. do 1970 r., Warszawa, styczeń 1970; Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, Informacja statystyczna o wyjazdach za granicę, Warszawa 1970; Sprawozdanie z pracy Biura Paszportów Zagranicznych, listopad 1955.

Hasło emigracji Żydów jako odpowiedź na *kwestię syjonistyczną* pojawiło się już w pierwszym publicznym tekście kampanii – w przemówieniu Gomułki z 19 czerwca 1967 r. “Nie czyniliśmy przeszkód obywatelom polskim narodowości żydowskiej w przeniesieniu się do Izraela, jeśli tego pragnęli – mówił I sekretarz – ...każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę – Polskę Ludową”⁸. Pomimo zachęt Gomułki i liberalizacji zasad wydawania zgody na wyjazd (pozytywne decyzje w sprawie wyjazdu wydawano dla 80% złożonych wniosków), w 1967 r. odnotowano spadek liczby składanych podań i w rezultacie spadek liczby wyjazdów do Izraela do zaledwie 406. Niski napływ wniosków utrzymywał się aż do wiosny 1968. Wzrost rozpoczął się w marcu. Przemawiając 19 marca, w imieniu kierownictwa partii, Gomułka ponownie

⁸ Stenogram wystąpienia Władysława Gomułki na Kongresie Związków Zawodowych 19.06.67, Archiwum Ruchu Zawodowego, Wydział Organizacyjny CRZZ

zachęcał Żydów do wyjazdu: “Tym, którzy uważają Izrael za swoją ojczyznę, gotowi jesteśmy wydać emigracyjne paszporty”, zaś zebrany na sali aktyw partyjny przyjął te słowa z entuzjazmem krzycząc: “Teraz!, Już!”⁹. I sekretarz partii, kolektywne Kierownictwo i aktyw partii byli zatem zgodni. 8 kwietnia Biuro Polityczne “polecilo aby MSW i MSZ opracowały instrukcję w sprawie wyjazdu z Polski obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy zgłoszą chęć emigrowania”¹⁰. W trzy dni później, z trybuny Sejmu, premier Cyrankiewicz zachęcał Żydów do wyjazdu w imieniu rządu PRL: “Wśród obywateli polskich narodowości żydowskiej znajduje się pewna liczba osób o przekonaniach nacjonalistycznych, syjonistycznych, a zatem proizraelskich. Ci ludzie w obecnych warunkach politycznych, stworzonych przez państwo Izrael, znaleźli się w rozterce. (...) Nie jest bowiem możliwa lojalność wobec socjalistycznej Polski i imperialistycznego Izraela jednocześnie. Tu trzeba dokonać wyboru i wyciągnąć zeń właściwe konsekwencje. Kto te konsekwencje w postaci emigracji wyciągnąć pragnie, ten nie natrafi na żadne przeszkody”¹¹.

Wykres 1. Emigracja do Izraela 1955-1971



Źródło: “Emigracja z Polski do Izraela i NRF...”, Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, CA MSW, 104/60.

Hasło emigracji Żydów jako odpowiedź na *kwestię syjonistyczną* pojawiło się już w pierwszym publicznym tekście kampanii – w przemówieniu Gomułki z 19 czerwca 1967 r. “Nie czyniliśmy przeszkód obywatelom polskim narodowości żydowskiej w przeniesieniu się do Izraela, jeśli tego pragnęli – mówił I sekretarz – ...każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę – Polskę Ludową”¹². Pomimo zachęt Gomułki

⁹ W. Gomułka, *Stanowisko partii – zgodne z wolą narodu. Przemówienie wygłoszone na spotkaniu z warszawskim aktywnym partyjnym 19 marca 1968r.*, Warszawa 1968; J. Eisler, *Marzec 1968*, Warszawa 1996, s. 360-363.

¹⁰ Protokół BP, 8.4.68, AAN, KC 1739, s. 184.

¹¹ *Trybuna Ludu*, 12.3.68.

¹² Stenogram wystąpienia Władysława Gomułki na Kongresie Związków Zawodowych 19.06.67, Archiwum Ruchu Zawodowego, Wydział Organizacyjny CRZZ

i liberalizacji zasad wydawania zgody na wyjazd (pozytywne decyzje w sprawie wyjazdu wydawano dla 80% złożonych wniosków), w 1967 r. odnotowano spadek liczby składanych podań i w rezultacie spadek liczby wyjazdów do Izraela do zaledwie 406. Niski napływ wniosków utrzymywał się aż do wiosny 1968. Wzrost rozpoczął się w marcu. Przemawiając 19 marca, w imieniu kierownictwa partii, Gomułka ponownie zachęcał Żydów do wyjazdu: “Tym, którzy uważają Izrael za swoją ojczyznę, gotowi jesteśmy wydać emigracyjne paszporty”, zaś zebrany na sali aktyw partyjny przyjął te słowa z entuzjazmem krzyżąc: “Teraz!, Już!”¹³. I sekretarz partii, kolektywne Kierownictwo i aktyw partii byli zatem zgodni. 8 kwietnia Biuro Polityczne “polecilo aby MSW i MSZ opracowały instrukcję w sprawie wyjazdu z Polski obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy zgłoszą chęć emigrowania”¹⁴. W trzy dni później, z trybuny Sejmu, premier Cyrankiewicz zachęcał Żydów do wyjazdu w imieniu rządu PRL: “Wśród obywateli polskich narodowości żydowskiej znajduje się pewna liczba osób o przekonaniach nacjonalistycznych, syjonistycznych, a zatem proizraelskich. Ci ludzie w obecnych warunkach politycznych, stworzonych przez państwo Izrael, znaleźli się w rozterce. (...) Nie jest bowiem możliwa lojalność wobec socjalistycznej Polski i imperialistycznego Izraela jednocześnie. Tu trzeba dokonać wyboru i wyciągnąć zeń właściwe konsekwencje. Kto te konsekwencje w postaci emigracji wyciągnąć pragnie, ten nie natrafi na żadne przeszkody”¹⁵.

Zgodnie z poleceniem partii, Biuro Paszportów MSW ustaliło nowe wytyczne wydawania zgody na wyjazd, wedle których nie należało czynić trudności osobom, które podadzą Izrael jako kierunek emigracji i określą swą narodowość jako żydowską. Trzeba tu zaznaczyć, że stosowany w ówczesnych dokumentach termin “emigracja do Izraela” oznaczał tylko deklarowany kierunek wyjazdu i miał niewielki związek z krajem rzeczywistego osiedlenia. Do Izraela udała się faktycznie tylko mniejszość emigrantów¹⁶. Natomiast “narodowość żydowska” nie była ustalana jedynie na podstawie deklaracji lecz wymagała faktycznego pochodzenia od żydowskich przodków. Nieprawdziwe były zatem słowa Gomułki o gotowości wydania zgody na wyjazd “tym, którzy uważają Izrael za swoją ojczyznę” – Polak nieżydowskiego pochodzenia takiej zgody nie mógł uzyskać. Podobno MSW, w wiadomy tylko sobie sposób, wyławiało z masy wniosków podania osób deklarujących narodowość żydowską bez pochodzeniowej podstawy. Innym niezbędnym warunkiem wyjazdu było złożenie wniosku o zezwolenie na zmianę obywatelstwa czyli *de facto* zrzeczenie się obywatelstwa PRL. W rezultacie wyjeżdżających nie uznawano już za obywateli polskich i nie wydawano im paszportu lecz tak zwany *dokument podróży*. Ten “psi paszport”, jak go nazwał jeden z marcowych emigrantów, był zaiste dokumentem szczególnym, gdyż stwierdzał przede wszystkim kim jego posiadacz *nie jest* – “posiadacz niniejszego dokumentu podróży nie jest obywatelem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Wynalazek *dokumentu podróży* nie był nowy. Wprowadzony zrazu na użytek bezpieczeństwa zaczął być od połowy lat 50. stosowany masowo w ramach procedury emigracji do Niemiec i Izraela połączonej ze zrzeczeniem się polskiego obywatelstwa. W styczniu 1958 r. tajna uchwała Rady Państwa (w której gestii były sprawy zmiany obywatelstwa) wprowadziła – jako ułatwienie pracy urzędów i udogodnienie dla petentów – uproszczoną procedurę zmiany obywatelstwa. W sumie, olbrzymia większość

¹³ W. Gomułka, *Stanowisko partii – zgodne z wolą narodu. Przemówienie wygłoszone na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym 19 marca 1968r.*. Warszawa 1968; J. Eisler, *Marzec 1968*, Warszawa 1996, s. 360-363.

¹⁴ Protokół BP, 8.4.68, AAN, KC 1739, s. 184.

¹⁵ *Trybuna Ludu*, 12.3.68.

¹⁶ Israel Statistical Office, *Immigration to Israel 1948-1972*, Jerusalem 1973.

żydowskich emigrantów opuściła PRL właśnie z *dokumentem podróży*¹⁷. Władze zmuszały emigrantów do faktycznego zrzeczenia się obywatelstwa aby pozbyć się odpowiedzialności za nich i uniemożliwić im powrót do Polski. *Dokument podróży* był biletem w jedną stronę.

Warto zaznaczyć, że procedura ta nie zawsze powodowała utratę obywatelstwa polskiego, a według niektórych była od początku bezpodstawna. Wedle tej zasadniczej krytyki, ustawy o obywatelstwie z 1951 i 1962 r., które regulowały zasady utraty obywatelstwa, upoważniały Radę Państwa do wydawania zezwoleń na zmianę obywatelstwa, ale dotyczących jedynie konkretnych osób, nie zaś do wydania uchwały zezwalającej generalnie na zmianę obywatelstwa po spełnieniu pewnych warunków. Zatem uchwała ze stycznia 1958 r. była bezpodstawna, to jest prawnie bezskuteczna, to zaś oznacza, że żaden emigrant do Izraela, który otrzymał *dokument podróży* na jej podstawie, w gruncie rzeczy nie przestał być obywatelem PRL. Ograniczona krytyka uchwały zwraca uwagę na lukę pomiędzy ustawą, która stwierdzała, że “nabycie obywatelstwa obcego pociąga za sobą utratę obywatelstwa polskiego” a uchwałą Rady Państwa, która zezwalała na “zmianę obywatelstwa polskiego na obywatelstwo państwa Izrael osobom, które opuściły bądź opuszczają obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, udając się na stały pobyt do państwa Izrael i złożyły lub złożą prośbę o zezwolenie na zmianę obywatelstwa polskiego” (podkr. –DS). W luce pomiędzy dwoma aktami znaleźli się ci wszyscy, którzy opuścili obszar PRL, ale pomimo deklarowanego zamiaru udania się do Izraela faktycznie wyemigrowali gdzie indziej np. do Szwecji lub USA. W przypadku osób, które nie dotarły do Izraela nie nastąpiło nabycie obywatelstwa tego kraju, które to nabycie mogłoby dopiero, wedle brzmienia ustawy, pociągnąć za sobą utratę obywatelstwa polskiego. Jeśli zaś nabyły one obywatelstwo innego kraju, to uczyniły to bez zezwolenia Rady Państwa, które to zezwolenie było z kolei warunkiem utraty obywatelstwa polskiego. Mówiąc krótko, jedynie część pomarcowych emigrantów, ta, która faktycznie nabyła obywatelstwo Izraela, mogła utracić obywatelstwo PRL (a i to przy kwestionowanym założeniu, że cała procedura wprowadzona przez Radę Państwa w 1958 r. była legalna). Władze polskie były tego świadome lecz aż do końca PRL ukrywały to, by podtrzymać pozory legalności dyskryminacji wobec żydowskich emigrantów¹⁸.

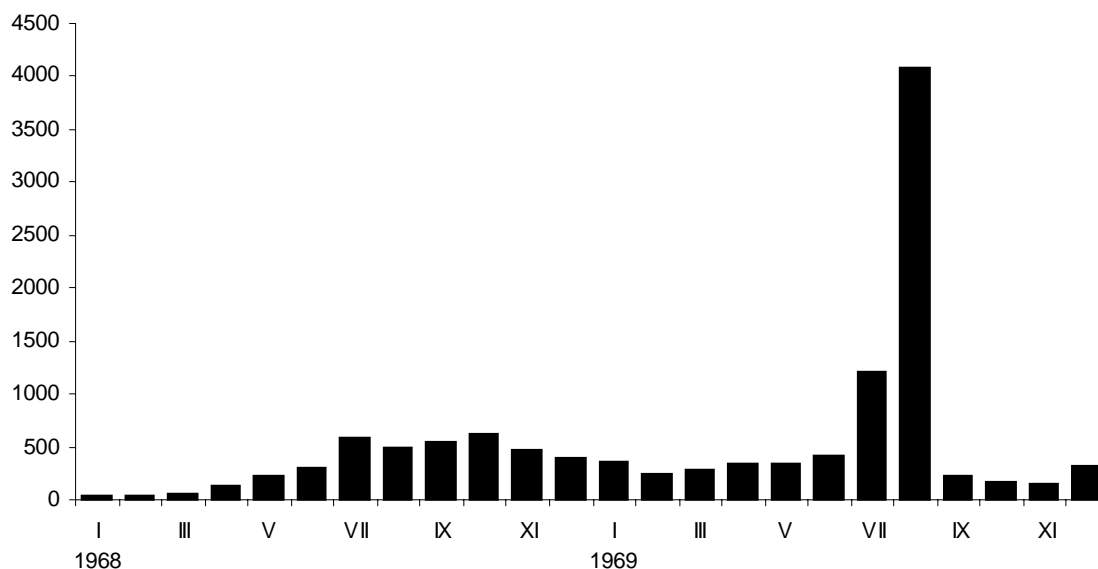
Uruchomioną przez kampanię *antysyjonistyczną* falę emigracji Żydów z Polski należy dla ścisłości nazywać pomarcową raczej niż marcową. Liczba wniosków o zgodę na wyjazd do Izraela zaczęła rosnąć od pamiętnego wystąpienia Gomułki 19 marca lecz oczywiście nie nastąpiło to natychmiast. Wedle danych Biura Paszportów MSW w marcu 1968 r. złożyło wnioski tylko 66 osób, w kwietniu było ich już 134, w maju 224, zaś w lipcu 577 (zob. wykres 2). Decyzje odmowne dostało w 1968 r. zaledwie 26 osób, czyli mniej niż co setny składający wniosek. W tym roku wyjechało z Polski, deklarując emigrację do Izraela, 3437 osób. Apogeum wyjazdów nastąpiło w 1969 r. gdy wyjechały 7674 osoby. Z powodu oficjalnego zakończenia akcji wyjazdów jesienią 1969 r., liczba emigrujących w 1970 r. spadła do 698. W 1971 r. ponownie wzrosła do 1118 osób, gdyż oprócz ogólnego zelżenia restrykcji wyjazdowych po upadku Gomułki, upłynął wtedy tak zwany okres karencyjny dla osób, którym wcześniej odmówiono zgody z powodu dostępu do tajemnic państwowych, służby wojskowej itp. W następnych latach skala wyjazdów była nieporównanie niższa (do 1975 r. wyjechały łącznie tylko 853 osoby). Emigrację

¹⁷ Protokół posiedzenia Rady Państwa z 23.1.58, AAN, Kancelaria Rady Państwa 46/3, s. 26-27.

¹⁸ W sprawie obywatelstwa emigrantów, którzy nie trafili do Izraela doszło wiosną 1970 r. do polemiki między MSW a MSZ utrwalonej w kilku notatkach w AAN, KC 6509, s. 2-9, 68-76. Nielegalność uchwały Rady Państwa jeden z żydowskich emigrantów próbuje wykazać przed sądami III Rzeczypospolitej, zob. *Rzeczpospolita*, 21.1.97.

pomarcową możemy zatem zamknąć w latach 1968-1971, kiedy to liczba wyjeżdżających do Izraela wyniosła 12.927. Dodatkowo, pewne ofiary marcowej nagonki, nie mające żydowskiego pochodzenia, mogły wyemigrować, deklarując wyjazd do innych krajów, lecz były to, jak się zdaje, tylko pojedyncze przypadki. W publikacjach o Marcu pojawiają się co prawda wyższe liczby pomarcowej emigracji, np. 20 tys. lecz nie ma dla nich potwierdzenia w źródłach¹⁹.

Wykres 2. Wpływ podań o zgodę na emigrację do Izraela, 1968-1969



Źródło: Biuro Paszportów MSW, „Informacja statystyczna o wyjazdach za granicę”, 1969, 1970.

Jak wspomniano, tylko mniejszość pomarcowych emigrantów trafiła faktycznie do Izraela. W 1968 r. przybyło tam 1349 osób, które jako ostatni kraj zamieszkania podały Polskę, w 1969 r. – 1735 takich osób. A zatem tylko co najwyżej 28% z liczby zarejestrowanych w tych latach jako emigranci do Izraela faktycznie udało się do tego kraju²⁰. Można powiedzieć, że tylko co czwarty obwołany *syjonistą* emigrant okazał się syjonistą praktykującym. Wielu emigrantów w ogóle nie brało pod uwagę Izraela jako kraju osiedlenia i to niekoniecznie dlatego, że od początku wiedzieli gdzie chcą jechać. Jeden z nich wspominał: „Siedzieliśmy z paroma przyjaciółmi i oglądaliśmy atlas świata. Niewiele wiedząc o różnych krajach zdecydowaliśmy: o, tu pojedę, tu będę żył”²¹.

Dzięki temu, że emigracja pomarcowa była obiektem szczególnego zainteresowania władz, dysponujemy dziś stosunkowo bogatą informacją o jej składzie społecznym. Poniższe dane, obejmujące osoby, które złożyły wnioski do końca sierpnia

¹⁹ Notatka w sprawie wyjazdów emigracyjnych, 29.4.69, AAN, KC 1742, s. 475-488; M. Glanz, „Niektóre problemy emigracji z Polski w ostatnim ćwierćwieczu”, czerwiec 1971, AAN, KC 3048; K. Lesiakowski, „Emigracja osób pochodzenia żydowskiego z Polski w latach 1968-1969”, *Dzieje Najnowsze*, 2, 1993. Oczywiście Marzec 1968 miał wpływ także na późniejsze decyzje o emigracji.

²⁰ Israel Statistical Office, *Immigration to Israel 1948-1972*, Jerusalem 1973. W 1967 r. w Izraelu osiadło 313 osób z Polski, czyli 77% liczby 406 emigrantów deklarujących w Polsce Izrael jako cel wyjazdu.

²¹ A. Mieszczanek [Żylińska E.] (red.), *Krajobraz po szoku*, Warszawa 1989, s. 115.

1969 r., zebrało na użytek kierownictwa resortu i partii Biuro Paszportów MSW²² (zob. tabela 2). Na tle całości emigracji z PRL lub ogółu ludności Polski emigranci pomarcowi byli grupą niezwykłą. Przede wszystkim rzuca się w oczy bardzo wysoki poziom wykształcenia: odsetek osób z wykształceniem wyższym i studentów był wśród nich 8 razy większy (!) niż wśród ogółu mieszkańców Polski. Najliczniej byli reprezentowani inżynierowie, lekarze, osoby z wykształceniem ekonomicznym i humanistycznym (zob. tabela 3). Do jesieni 1969 r. podania o zgodę na wyjazd złożyło blisko 500 wykładowców i naukowców-badaczy, w tym wybitne i znane postaci nauki. Wśród emigrantów było też 200 dziennikarzy i redaktorów – w tym 15 redaktorów naczelnych lub ich zastępców, ponad 60 pracowników radia i telewizji, blisko 100 muzyków, aktorów i artystów – w tym 23 aktorów i reżyserów Teatru Żydowskiego z jego dyrektorką, słynną Idą Kamińską na czele, oraz 26 filmowców. Tak wysoki udział inteligencji był skutkiem nie tylko wysokiego jej odsetka wśród polskich Żydów ale i wybitnie antyinteligentckiego tonu kampanii marcowej. Trudno jest przecenić straty jakie Polska poniosła w skutek tak znacznego odpływu kapitału ludzkiego, do którego jak najbardziej adekwatny jest termin ucieczka mózgów.

Tabela 2. Ogólne dane o osobach emigrujących do Izraela (sprawy przyjęte w okresie od 1.I.1968r. do 31.VIII.1969r.)

Podania	Ogółem	płeć		wiek		grupy osób dorosłych wg wykształcenia			
		M	K	dzieci do 17 lat	dorośli powyżej 17 lat	wyższe	studenci wyższych uczelni	średnie techniczne	pozostali – średnie ogólne i podstawowe
Wpływ podań	11185	5730	5455	1615	9570	1823	944	513	7905

Źródło: Informacja Biura Paszportów MSW z 2 października 1969 r.

Liczną i godną uwagi grupę emigrantów stanowiło ponad 520 byłych urzędników centralnej administracji państwowej. Wśród nich było 176 byłych pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w tym 12 zajmowało w przeszłości stanowiska dyrektorów departamentów lub Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa. 28 emigrantów zajmowało wcześniej odpowiedzialne stanowiska w MSZ. Spośród 998 emigrantów-rencistów aż 204 otrzymywało przed wyjazdem renty specjalne za szczególne zasługi dla PRL. W żadnej fali emigracji z PRL nie było tak znacznego udziału byłych członków aparatu władzy i establishmentu.

²² "Informacja nr 0225" o przebiegu emigracji do Izraela, wg stanu na 31.8.69. Opublikował ją K. Lesiakowski, *Dzieje Najnowsze*, 2, 1993, zaś imienny spis wybranych emigrantów będący załącznikiem do "Informacji" – J. Poksiński, "Pomarcowa emigracja", *Literatura*, 5-11, 1992.

Rozkład terytorialny miejsc zamieszkania emigrantów odpowiadał z grubsza geograficznej lokalizacji ważniejszych skupisk żydowskich w ówczesnej Polsce i wiedzy o regionalnej intensywności kampanii. Przewodziła Warszawa (36%), Dolny Śląsk (30%) i Łódź (10%), w dalszej kolejności były województwa katowickie, szczecińskie i krakowskie. Z wszystkich pozostałych województw pochodziło tylko 724 emigrantów. Uderzająca jest koncentracja emigrantów z wyższym wykształceniem: aż 65% spośród nich pochodziło z Warszawy (zob. tabela 3). Podobnie, spośród 944 ubiegających się o wyjazd studentów aż 47% studiowało w Warszawie: 260 pochodziło z Uniwersytetu Warszawskiego, 128 z Politechniki Warszawskiej, 27 z warszawskiej Akademii Medycznej i 25 z SGPiS.

Fala podań o zgodę i przesunięta wobec niej w czasie fali faktycznych wyjazdów wzbierały stopniowo, od lata 1968 r. liczby składanych podań ustabilizowały się, zaś szczyt fali nastąpił dopiero w wiele miesięcy po oficjalnym zakończeniu kampanii *antysyjonistycznej*. Pomarcowi emigranci nie byli wszak deportowani lecz sami – w stworzonych przez nagonkę antyżydowską warunkach wielostronnej presji – podejmowali decyzje o wyjeździe. Decyzja o opuszczeniu swego domu, stron rodzinnych, znajomych i przyjaciół, a nieraz także bliskich członków rodziny (w wielu przypadkach emigracja rozdzielała braci, dzieci od rodziców, itd.) i wyjeździe do nieznanego kraju, nie była sprawą łatwą²³.

Znając metody stosowane podczas nagonki antyżydowskiej wiosną 1968 r. można pytanie o motywy wyjazdów uznać za naiwne. Zwolnienia z pracy i inne szykany, poczucie osaczenia oraz spotęgowana widzialnym wzrostem antysemityzmu obawa o przyszłość swoją i swojej rodziny bez wątpienia odegrały kluczową rolę. Decyzje były często podejmowane grupowo, przez rodziny i wzgląd na dobro najbliższych odgrywał nieraz większą rolę niż własne odczucia. Dla wielu presja okoliczności była tak wielka, że nie widzieli innego wyjścia niż emigracja – jak to ujął jeden z emigrantów: “O jedynym wyjściu nie można mówić, że jest lub nie jest celowe”²⁴. Zaznaczmy, że znane są przypadki jeszcze bardziej dramatycznej ucieczki od nieznośnych warunków stworzonych przez nagonkę – ucieczki przez samobójstwo. Przynajmniej jeden z nich jest udokumentowany. Jak podaje notatka MSW z 25 maja 1968 r., samobójstwo popełnił Gustaw Wajnstock, “lat 56, narodowości żydowskiej, ojciec trojga dzieci w wieku 14-16 lat”. W Kluczborku, gdzie mieszkał, cieszył się dobrą opinią lecz w kwietniu został ukarany w pracy naganą. “Jak wynika z przesłuchania żony /Aryjka/ – czytamy w notatce – Wajnstock obawiał się zwolnienia z pracy (...), interesował się wydarzeniami aktualnymi, w szczególności faktami zwolnień z pracy obywateli narodowości żydowskiej. Mówił o tym wiele [z żoną] i komentował poszczególne przypadki”²⁵.

²³ Zob. np. K. Sztrem, *Nieznośni cudzoziemcy*, Londyn 1974, s. 7-10; list S. Way, lipiec 1998.

²⁴ K. Chylińska, “Emigracja polska po 1967 r.”, *Kultura*, 10/1970, s. 27.

²⁵ Cyt. za G. Sołtysiak, J. Stępień (red.), *Marzec '68. Między tragedią a podłością*, Warszawa 1998, s. 366-367. W relacjach o Marcu autor spotkał informacje jeszcze o dwu takich przypadkach.

Tabela 3. Osoby posiadające wyższe wykształcenie, które złożyły podania o wydanie dokumentów emigracyjnych do Izraela (sprawy przyjęte w okresie od 1 stycznia 1968r. do 31 sierpnia 1969r.)

Zawody	Miejsce zamieszkania																	
	Razem	Białystok	Bydgoszcz	Gdańsk	Katowice	Kielce	Koszalin	Kraków	Lublin	Łódź	Opole	Poznań	Rzeszów	Szczecin	Warszawa	Wrocław	Góra	Zielona
Ogółem	1823	4	6	17	90	1	1	44	13	157	4	7	5	78	1190	198	8	
techniczne	422	-	1	5	28	-	-	6	1	29	1	3	1	30	268	48	1	
lekarze	371	2	3	4	28	1	-	17	6	46	2	2	1	18	171	68	2	
prawnicy	166	1	-	-	8	-	1	3	1	18	-	-	2	5	1	15	1	
ekonomiści	249	-	-	4	11	-	-	2	-	18	1	-	-	13	102	18	1	
przyrodniczo- techniczne	142	-	-	-	1	-	-	2	2	13	-	-	-	3	102	18	1	
humanistyczne	222	-	1	1	6	-	-	5	2	19	-	2	-	2	174	9	1	
dziennikarze	114	-	-	2	4	-	-	1	-	5	-	-	-	-	102	-	-	
artyści	44	-	-	-	1	-	-	1	-	2	-	-	-	1	36	3	-	
pozostali	93	1	1	1	3	-	-	2	1	7	-	-	1	6	60	9	1	

Źródło: Informacja Biura Paszportów MSW z 2 października 1969 r.

Znając metody stosowane podczas nagonki antyżydowskiej wiosną 1968 r. można pytanie o motywy wyjazdów uznać za naiwne. Zwolnienia z pracy i inne szykany, poczucie osaczenia oraz spotęgowana widzialnym wzrostem antysemityzmu obawa o przyszłość swoją i swojej rodziny bez wątpienia odegrały kluczową rolę. Decyzje były często podejmowane grupowo, przez rodziny i wzgląd na dobro najbliższych odgrywał nieraz większą rolę niż własne odczucia. Dla wielu presja okoliczności była tak wielka, że nie widzieli innego wyjścia niż emigracja – jak to ujął jeden z emigrantów: “O jedynym wyjściu nie można mówić, że jest lub nie jest celowe”²⁶. Zaznaczmy, że znane są przypadki jeszcze bardziej dramatycznej ucieczki od nieżnośnych warunków stworzonych przez nagonkę – ucieczki przez samobójstwo. Przynajmniej jeden z nich jest udokumentowany. Jak podaje notatka MSW z 25 maja 1968 r., samobójstwo popełnił Gustaw Wajnstock, “lat 56, narodowości żydowskiej, ojciec trojga dzieci w wieku 14-16 lat”. W Kluczborku, gdzie mieszkał, cieszył się dobrą opinią lecz w kwietniu został ukarany w pracy naganą. “Jak wynika z przesłuchania żony /Aryjka/ – czytamy w notatce – Wajnstock obawiał się zwolnienia z pracy (...), interesował się wydarzeniami aktualnymi, w szczególności faktami zwolnień z pracy obywateli narodowości żydowskiej. Mówił o tym wiele [z żoną] i komentował poszczególne przypadki”²⁷.

Niemniej jednak nie można motywów stojących za tysiącami indywidualnych decyzji wyjazdu redukować wyłącznie do jednego wymiaru poczucia zagrożenia. “Jakie powody nami kierowały, gdy podejmowaliśmy decyzje emigracji?” – pytał jeden z emigrantów. “Myślę, że tyle było powodów ilu wyjeżdżających. A nawet więcej, każdy miał ich po kilka. (...) Zresztą decyzja nie była aktem jednorazowym. Była raczej sumą reakcji na bodźce, głównie z ostatniego roku”²⁸. Przypomnijmy, że 1968 r. to nie tylko rok Marca, ale też zgniecenia Praskiej Wiosny przez wojska Układu Warszawskiego.

Nikt wówczas nie prowadził systematycznych badań na temat motywów wyjazdów. Ich oceny w opracowaniach MSW są ewidentnie stronnicze. Możemy jednak wykorzystać opinie kilku obserwatorów, późniejsze badania oraz wspomnienia i relacje emigrantów. Tych ostatnich powstało stosunkowo wiele – już w 1969 r. redakcja paryskiej “Kultury” zgromadziła 130 relacji – odpowiedzi na kwestionariusz o motywach i okolicznościach emigracji²⁹. Systematycznym badaniem socjologicznym pomarcowej emigracji jest sondaż przeprowadzony przez Juliana Ilickiego na próbie osób osiadłych w Szwecji. Pomimo tego, że badanie to zrealizowano w wiele lat po wyjeździe zaś wybrana grupa ma swoją specyfikę, nie pozwalającą na proste uogólnianie wniosków na całą populację emigrantów, to wyniki sondażu są godne uwagi. Wśród głównych powodów wyjazdu respondenci najczęściej wskazywali następujące: ataki osobiście przeciw sobie lub komuś w rodzinie, zwolnienie z pracy lub wydalenie ze studiów w rodzinie, obawa o przyszłość zawodową, komunikat o ostatnim terminie składania podań na wyjazd, obawa przed fizycznym niebezpieczeństwem, “wszyscy inni jadą” (zob. tabela 4). Wyniki te są zbieżne z odpowiedziami respondentów “Kultury”³⁰.

²⁶ K. Chylińska, “Emigracja polska po 1967 r.”, *Kultura*, 10/1970, s. 27.

²⁷ Cyt. za G. Sołtysiak, J. Stępień (red.), *Marzec '68. Między tragedią a podłością*, Warszawa 1998, s. 366-367. W relacjach o Marcu autor spotkał informacje jeszcze o dwu takich przypadkach.

²⁸ K. Skarbek, “Wyjazd”, s. 30.

²⁹ K. Chylińska, „Emigracja...”.

³⁰ J. Ilicki, *Den foranderliga identiteten* (The Changeable Identity. On changing identity among the younger generation of Polish Jews immigrating to Sweden in 1968-1972), Uppsala 1988. Respondenci mogli wskazać kilka odpowiedzi. Dziękuję Albertowi Stankowskiemu za udostępnienie tłumaczenia wyników sondażu.

Tabela 4. Rozkład odpowiedzi na pytanie “Jakie były najbardziej bezpośrednie powody podjęcia decyzji o opuszczeniu przez Ciebie Polski?” wśród respondentów badania w Szwecji*

	Powód wyjazdu	% wskazań
1	ataki przeciw Tobie lub komuś z rodziny	40,4
2	obawa o przyszłość zawodową	34,2
3	zwolnienie z pracy/wydalenie ze studiów Ciebie lub w rodzinie	31,7
4	komunikat PAP o ostatecznym terminie składania podań	25,2
5	obawa przed fizycznym niebezpieczeństwem	24,9
6	“wszyscy inni też jadą”	23,6
7	“Szwecja i Dania też przyjmują”	19,3
8	okazja wyjazdu na Zachód	13,4
9	antysemityzm w Polsce	13,4
10	decyzja rodziny	5,2
11	niepewna przyszłość w Polsce	5,0
12	samotność	1
13	przygoda	1
14	szykany	1
15	względy rodzinne	1
16	inne	2

* N=441. Respondenci mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: J. Ilicki., *Den foranderliga identiteten*.

Jan Józef Lipski, wnikliwy obserwator, dla którego Marzec był jednym z ważnych doświadczeń, tak widział czynniki popychające do wyjazdu: “Były półurzędowe zachęty, również w prasie, publicznie, również w kontaktach z aparatem władzy, jak i terror psychiczny. (...) Były pogrożki telefoniczne, kartki w drzwiach z pogrożkami itd. Ludzie ci żyli w stanie dużego napięcia (...). Motywacją wyjazdu było przeważnie poczucie zagrożenia, obawy przed wzrostem antysemityzmu, obawy o los własnych dzieci – w takich wypadkach jest to motyw najmocniejszy (...) Niejednokrotnie była to emigracja z nadzieją na poprawienie sobie warunków bytu, emigracja, która przypominała emigrację zarobkową. Takie wypadki też niewątpliwie były ale nie one, myślę, stanowią charakterystykę tego, co się wówczas działo. Myślę, że byli wówczas i tacy, którzy woleli stąd wyjechać, by w wypadku jakichś dużych przemian nie ponosić odpowiedzialności za rzeczy, które robili będąc w aparacie władzy”³¹.

Analiza wspomnień skłania do zwrócenia uwagi na cztery szczególne czynniki pomarcowej emigracji. Po pierwsze, należy rozróżnić między bezpośrednio doświadczonymi prześladowaniami lub dyskryminacją a *nieznośną atmosferą*, o której często wspominają relacje. “Nie stosowano siły, nie ładowano do wagonów. Wytwarzano tylko atmosferę, której ludzie o poszarpanych nerwach i ciężkich doświadczeniach nie mogli wytrzymać” – wspomina jeden z tych, którzy postanowili nie wyjechać³², zaś jeden z emigrantów pisał: “Poczuliśmy się jak obcy wśród obcych (...) nie bito nas, nie lżono,

³¹ Cyt. za J. Eisler, *Marzec 1968*, s. 427.

³² A. Wróblewski, *Być Żydem...*, Warszawa 1992, s. 222.

ale czuliśmy się jak trędowaci wśród zdrowych, jak garbaci wśród prostych”³³. Nie wszyscy emigranci byli bezpośrednio dotknięci szykanami. Natomiast *nieznośna atmosfera* była wśród nich odczuwana powszechnie, a przez wielu bardzo dotkliwie. Pisał o niej Stefan Kisielewski: “Żydzi-Polacy zmuszani do wyjazdu, to naprawdę haniebnie. Bo kto jest bardziej znany, to się jakoś obroni, natomiast ludzie ‘bez nazwisk’ nie dają rady, nieuchwytna atmosfera antysemicka podgryza im nerwy i nie wytrzymują”³⁴.

Wśród czynników tej atmosfery trzeba wymienić zwłaszcza: a) falę słownej agresji wobec Żydów płynącą ze środków masowego przekazu (“Przestraszyłem się... Te występy w radiu, w telewizji, demonstracje ‘klasy robotniczej’. I od razu masz takie uczucie zaszczucia, różne skojarzenia, żydowskie strachy przychodzą ci do głowy”³⁵); b) wiadomości o szykanach wobec znajomych lub znanych Żydów (“Sama zagrożenia nie czułam, natomiast czułam napięcie moich rodziców i brata. Bo oni znali ludzi szykanowanych, wyrzucanych z pracy czy ze studiów. I te wszystkie rozmowy, opowieści, wizyty, atmosfera goryczy i krzywdy, która wtedy narastała, wywoływała w nas uczucie kompletnego rozczarowania. Bycia zdradzonym.”³⁶); c) różne bolesne doświadczenia w zwykłych, codziennych kontaktach z Polakami, nawet drobne incydenty, na które od Marca Żydzi byli bardzo wyczuleni. Zacytujmy ponownie relację młodego Żyda z Dolnego Śląska: “[Do naszego domu] przychodzili Żydzi wyrzuceni z pracy, a także ci, którzy utrzymali swoje stanowiska, ale nie mogli znieść dłużej tego marcowego napięcia. Bo atmosfera była nie do wytrzymania. Nie tylko ze względu na nagonkę w telewizji i w prasie, ale i na presję środowiska. W takim grajdole, jakim był Dzierżoniów, niekoniecznie trzeba było stracić pracę, żeby poczuć się źle. (...) Ojciec czuł, że są tacy, co się cieszą, że Żyda się wyrzuca. I inni Żydzi też to czuli. I to właśnie było nie do zniesienia”³⁷.

Ważnym elementem *nieznośnej atmosfery* było głębokie rozczarowanie *realnym socjalizmem*, poczucie beznadziejności, braku perspektyw jakiegokolwiek zmiany na lepsze. Ogromna większość autorów relacji zgromadzonych przez “Kulturę” miała za sobą dłuższy proces pogłębiającego się zniechęcenia, zwłaszcza zawodu nadziei zrodzonych w 1956 r., którego zwieńczeniem był Marzec i inwazja na Czechosłowację. Trudno przecenić przynębiający wpływ, jaki zgniecenie Praskiej Wiosny, i to przy pomocy także polskich czołgów, miało na tych, którzy wcześniej stopniowo dostrzegali ułomności *realnego socjalizmu*. Wśród emigrantów dla licznie reprezentowanej inteligencji szczególnie dotkliwa była *opresja intelektualna*, zakłamanie i brak swobody wypowiedzi³⁸.

Takie odczucia żydowscy emigranci dzielili na pewno z wieloma Polakami, podobnie jak zwykle pragnienie poprawy poziomu życia, które bez wątpienia w dużej mierze przyczyniło się do wielu decyzji wyjazdu. Nie umniejszając roli szczególnych, antyżydowskich czynników wypychających, nie można zapominać o wpływającym na wszystkie masowe migracje czynnikiem ekonomicznym. Jak wspomina jeden z emigrantów: “Niektórzy z moich rówieśników nieżydowskich nie mogli zrozumieć dlaczego my się przejmujemy, ponieważ oni o niczym innym nie marzyli tylko żeby prysnąć do Szwecji albo do Niemiec, albo do Włoch – byle tylko na Zachód”³⁹. W przypadku Żydów rok 1968 dodał do odczuć przenikających szersze grupy społeczne konieczność pilnego

³³ K. Chylińska, „Emigracja...”, s. 27.

³⁴ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1996, s. 568.

³⁵ J. Wiszniewicz, *Z Polski do Izraela. Rozmowy z pokoleniem '68*, Warszawa 1992, s. 44.

³⁶ J. Wiszniewicz, *Z Polski do Izraela*, s. 50.

³⁷ Relacja P.J. dla J. Wiszniewicz, fragmenty w zbiorach autora.

³⁸ K. Chylińska, „Emigracja...”, s. 19-24, 30.

³⁹ Relacja Daniela w A. Kluz, P. Siara, K. Wierba, “Tu więcej zostawili po sobie niż mieli”, praca nadesłana na konkurs Ośrodka Karta, 1998.

rozstrzygnięcia dylematu “zostać czy wyjechać”, oraz poczucie większego niż ogół skrepowania i wyalienowania. Natan Tenenbaum wspominał: “W kraju było ciemno i ponuro, żadnej szansy na dostrzeżenie ‘światełka w mroku’ – Gomułka tak trwał i trwał, było coraz gorzej, studnia się pogłębiała... Każdą próbę działania z mojej strony można było ustawić w podejrzanym świetle tylko dlatego, że jestem z pochodzenia Żydem (...) Nie widziałem środowiska, w którym mógłbym znaleźć wsparcie (...). I wtedy zwątpiłem w sens życia tam”⁴⁰.

Po drugie, trzeba wspomnieć o wewnętrznej dynamice emigracji widzianej jako proces ogarniający społeczność żydowską w Polsce. Wszelkie liczne migracje mają swą społeczną dynamikę, mechanizmy sprzężenia zwrotnego, które przyczyniają się do ich rozwoju. Ten czynnik emigracji pomarcowej respondenci badania w Szwecji streszczali w słowach “wszyscy inni jadą”. Od Marca emigracja stała się dla Żydów w Polsce głównym tematem rozmów. Jak czytamy w jednej z relacji: “W tym okresie, jeśli spotykało się jakiegoś żydowskiego znajomego, to właściwie nie można było o niczym innym rozmawiać. Wyjeżdżasz – nie wyjeżdżasz, da się przeżyć w tym kraju – nie da się przeżyć, to były stałe wątki w rozmowach. I coraz więcej ludzi decydowało się na emigrację”⁴¹.

Decyzja wyjazdu była względnie łatwiejsza dla tych, którzy już wcześniej rozważali ewentualność emigracji, zwłaszcza takich, którym w poprzednich latach odmówiono zgody na wyjazd. Osoby w jakiejś mierze oswojone z myślą o emigracji nie stanowiły bynajmniej marginesu jeśli aż 40% respondentów badania w Szwecji stwierdziło, że w ich domu poważnie zastanawiano się nad wyjazdem z Polski już przed 1967 r. Ci, którzy zdecydowali się wcześniej przekonywali następnych: “Ludzie wyjeżdżali i ciągnęli jeden drugiego. Bo rozmawiali, decydowali razem, wielu z nich związanych było ze sobą jeszcze od czasów przedwojennych, tworzyli jakby rodzinę. Było oczywiste, że będą się nawzajem namawiać”⁴²; “Mojemu ojcu ci emigrujący Żydzi wciąż mówili: ‘Co tu robisz?! Pakuj się! Masz młodego syna!’”⁴³. Do wyjazdu namawiali też ci, którzy wyjechali w pierwszych miesiącach pomarcowej emigracji i kontaktowali się z pozostałą rodziną i znajomymi już z zagranicy, o czym wspominał ówczesny dowcip: “Jak rozmawia mądry Żyd z niemądrym Żydem? – przez telefon z Wiednia”.

Przykład był zaraźliwy, zwłaszcza od chwili gdy liczba wyjeżdżających przekroczyła pewną masę krytyczną. We wspomnieniach emigrantów czytamy: “ciągle słyszałem o znajomych opuszczających Polskę”; “[rodzice powiedzieli mi:] wszyscy jadą, trzeba będzie z Polski wyjechać”, itp. W 1969 r. masowe rozmiary emigracji dawały się odczuć zwłaszcza w małych ośrodkach: “Ciągle ktoś wyjeżdżał, z dnia na dzień robiło się coraz puściej (...) W końcu prawie wszystkie moje koleżanki i koledzy wyjechali. Zostało tylko kilku samotnych Żydów w Dzierżoniowie. A z pełnych rodzin tylko moja i jeszcze jedna”⁴⁴. Lęk przed osamotnieniem sprzęgał się z owymi niejasnymi “żydowskimi strachami” obudzonymi w Marcu, czego echo znajdujemy w świetnym opowiadaniu Marka Nowakowskiego “Przeniesienie”, w którym żona bohatera mówi: “Wszyscy już powyjeżdżali. Sami jak na pustyni zostaniemy. I potem gwiazdy nam przyczepią, zamkną gdzieś...”⁴⁵. Jednym z czołowych mechanizmów wewnętrznego sprzężenia, poprzez który jedne wyjazdy prowadziły do następnych, były pożegnania odjeżdżających. “Wtedy, po

⁴⁰ Natan Tenenbaum w wywiadzie dla A. Mieszczanek, *Krajobraz po szoku*, s. 127.

⁴¹ Relacja Y. dla J. Wiszniewicz, fragmenty w zbiorach autora.

⁴² J. Wiszniewicz, *Z Polski do Izraela*, s. 51,

⁴³ Relacja L.G dla J. Wiszniewicz, fragmenty w zbiorach autora..

⁴⁴ Relacja P.J. dla J. Wiszniewicz, fragmenty w zbiorach autora. Gdy zniknęło żydowskie otoczenie rosło znaczenie dalszych i bliższych (a nieraz jedynych) krewnych mieszkających za granicą.

⁴⁵ S Kwarc [M. Nowakowski], „Przeniesienie”, *Kultura* (Paryż), 3/270, 1970, s. 31.

Marcu, wyjazdy tak się właśnie odbywały – wspomina jeden z emigrantów – na dworzec przychodziło mnóstwo ludzi, wielu z nich wkrótce też miało wyjechać, atmosfera była zwielokrotnionego pożegnania, ja miałem poczucie, że naprawdę wszyscy wyjeżdżają. Że wyjeżdża cały ten mój żydowski świat, z którym byłem tak bardzo emocjonalnie związany. Wtedy właśnie powiedziałem sobie: koniec. Tu mi się Polska urywa”⁴⁶.

Przy słowach o znikającym “żydowskim świecie” należy wspomnieć o zanikaniu i upadku żydowskich instytucji społecznych i kulturalnych, rozbijanych różnorakimi szykanami władz. Zamierała działalność Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów (TSKŻ), które pozbawiono możliwości korzystania z pomocy zagranicznej – głównego źródła dochodu, jego członków sterroryzowano nagonką, zaś władze zmuszono naciskiem politycznym i policyjnym do upokarzających deklaracji i zrzeczenia się znacznej części trwałego majątku na rzecz państwa. Z ośmiu członków Prezydium TSKŻ tylko dwóch zachowało swe stanowiska, pozostałych sześciu wyrzucono z partii i poddano szykanom. Zlikwidowano szkoły żydowskie, ograniczono działalność żydowskich spółdzielni pracy albo zachowano tylko ich fasady, usuwając żydowskich pracowników. Zawieszono, a potem zlikwidowano pismo “Idysze Szryftn”. Po zwolnieniu żydowskich cenzorów cenzura domagała się, by wszystkie przygotowywane do publikacji teksty w języku jidysz przedstawiać jej wcześniej w tłumaczeniu na polski, co praktycznie uniemożliwiało wydawanie książek. Zresztą niemal wszyscy pisarze tego języka wyemigrowali. Jako atrapy żydowskiego życia kulturalnego pozostawiono Teatr Żydowski (bez dotychczasowej dyrektorki i większości aktorów) i pismo “Folks Sztyme”. Dyrektorem biura Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego uczyniono człowieka, który podobno był ateistą i nie-Żydem⁴⁷.

Wybitnych pisarzy i naukowców o złym pochodzeniu spychano w niebyt. Wytyczne dla cenzury z 4 maja 1968 zakazywały nie tylko publikowania tekstów wskazanych autorów, ale też dopuszczenia jakiegokolwiek o nich wzmianki, z wyjątkiem krytyki politycznej i słów potępienia. Zapis ten był represją wobec nieprawomyślnych pisarzy i naukowców – nie tylko Żydów, niemniej jednak Żydów traktował najsurowiej. 29 autorów objętych zapisem podzielono na trzy kategorie wedle stopnia restrykcji, zaś do grupy objętej najostrzejszymi restrykcjami (“nie zwalniać nazwisk oraz nic absolutnie z utworów i publikacji”) przypisano niemal wyłącznie *syjonistów*. W grupie tej znaleźli się: Henryk Grynberg, Stanisław Wygodzki, Leszek Kołakowski, Zygmunt Bauman, Stefan Morawski, Bronisław Baczko, Włodzimierz Brus, Maria Hirszowicz, Janina Zakrzewska, Juliusz Katz-Suchy, Krzysztof Pomian. “Zdajemy sobie sprawę – pisał wiceprezes Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – z subtelności i niuansów wynikających z takiego a nie innego zestawienia nazwisk w grupach”⁴⁸.

Powstało sprzężenie zwrotne: niszczenie żydowskich instytucji przyczyniało się do emigracji, zaś emigracja przyczyniała się do zaniku żydowskich instytucji. Do września 1969 r. wyjechało 70 członków zarządów i pracowników stowarzyszeń żydowskich. Dokumenty oddziału TSKŻ w Szczecinie pokazują jak z powodu emigracji gwałtownie kurczyła się liczba członków (tylko w 1968 r. o 30%, w tym połowa członków zarządu), prenumeratorów “Folks Sztyme”, uczestników imprez (średnio o 40%). W ciągu zaledwie kilku miesięcy, z powodu wyjazdu członków, przestał działać tamtejszy zespół teatralny i chór; z braku środków przestał działać Uniwersytet Ludowy. Liczba spotkań i imprez organizowanych przez Oddział spadła o połowę. Jedną z

⁴⁶ Relacja A. dla J. Wiszniewicz, fragmenty w zbiorach autora.

⁴⁷ P. Śpiewak, “Po Marcu”, *Midrasz*, 3 (11), 1998; Domba do Gomulki, 1.7.68, AAN, KC 3015, s.39-40; relacja L. Domba dla M. Chęcińskiego, cyt. w M. Chęciński, *Poland. Communism, Nationalism, Anti-Semitism*, New York 1982, s. 251-253.

⁴⁸ Informacja GUKPPiW, 4.5.68, w G. Sołtysiak, J. Stępień (red.), *Marzec '68*, s. 324.

odwołanych imprez miał być wykład pracownika Żydowskiego Instytutu Historycznego (byłego naczelnika w MSW, obecnie pod obserwacją MSW) pod tytułem “Źródła patriotyzmu i przywiązania do Ludowej Ojczyzny”⁴⁹.

Nawet gdy kampania *antysyjonistyczna* była dawno zakończona wahający się Żydzi słyszeli nadal zachęty do emigracji, dawane przez niektórych przedstawicieli władz i sąsiadów. Idąc za wcześniejszym przykładem I sekretarza partii i premiera, urzędnicy niższego szczebla przypominali “swoim Żydom” o wyjeździe. Robili to w sposób bardzo oględny (“Macie obywatelu taki piękny kraj, po co wam tu w Polsce siedzieć”); przez ukryte groźby (“Porucznik [SB] przypomniał mi, że po tym jak siedziałem jako syjonista to mogę też jako syjonista wyjechać..., że siostra jest przed maturą i pewnie będzie jej się bardzo trudno dostać na studia”) lub w szczerzy i bezpośredni sposób, jak to uczynił inny porucznik SB: “Jak wy tu kurwa Ławit nie wyjedziecie do 1 września, to wam obiecuję, że życia tu nie będziecie mieli, będziecie woleli się powiesić”. Niektórzy wśród wahających się Żydów otrzymywali anonimowe telefony z radą “Czas najwyższy, żebyście do Palestyny wyjechali!”. Czasem polscy znajomi lub sąsiedzi pytali bez złych intencji, z ciekawości: “to kiedy wyjeżdżacie?”⁵⁰.

Najbardziej skuteczną zachętą do emigracji okazała się decyzja Biura Politycznego z 2 czerwca 1969: “Z dniem 1.IX.br. zakończyć akcję wyjazdów emigracyjnych do Izraela. Opublikować komunikat MSW, że wyjazdy do Izraela po tym terminie będą załatwiane zgodnie z ogólnie obowiązującymi zasadami stosowanymi przy wyjazdach do krajów kapitalistycznych”⁵¹. Komunikat taki, sygnowany przez PAP, ukazał się 11 czerwca 1969 r. Stwierdzał, że od lipca 1967 do końca maja 1969 wyjechało do Izraela 5264 “obywateli polskich narodowości żydowskiej” i informował, że “przejściowe warunki wydawania dokumentów dla osób wyrażających chęć wyjazdu na stałe do Izraela będą stosowane jeszcze do 1 września b.r. Po tym terminie władze paszportowe rozpatrywać będą takie podania zgodnie z obowiązującym trybem postępowania”⁵². Jak brzemienne w skutki była decyzja Biura Politycznego pokazuje wykres 2. W lipcu i sierpniu 1969 r., pomiędzy ogłoszeniem decyzji a wyznaczoną przez nie datą zakończenia „akcji wyjazdów”, wnioski o zgodę na wyjazd złożyło 5288 osób, czyli o 1/3 więcej niż przez cały rok 1968. “Nastąpiło gorące lato 1969 r., kiedy ruszyły na emigrację miasteczka Dolnego i Górnego Śląska, Zagłębia i Krakowa” – czytamy we wspomnieniach jednego z emigrantów⁵³. W badaniu przeprowadzonym w Szwecji aż 25% respondentów wskazało ten czynnik wśród najważniejszych przyczyn decyzji wyjazdu. Nagłe weszanie fali emigracyjnej nie było wynikiem jakiegoś pogorszenia się położenia lecz ożywienia obaw o przyszłość, podbudowanych niedawnymi doświadczeniami. Perspektywa, że brama zostanie zamknięta i szansa wyjazdu do Izraela, do Szwecji, do Ameryki czy gdziekolwiek na Zachód będzie może na zawsze stracona, miała decydujący wpływ na tysiące wahających się. Ogłoszony w prasie komunikat czynił dylemat "zostać czy wyjechać" jeszcze ostrzejszym i pozbawiał możliwości odwlekania trudnej decyzji.

⁴⁹ Sprawozdanie z działalności Szczecińskiego Oddziału TSKŻ za rok 1968, APSz, zesp. PWRN 13659.

⁵⁰ B. Zeichner, “Uff, co to był za rok...”, Biuletyn *Reunion* '68, 3, 1998; G. Lawitt, list do autora, lipiec 1998; list A. Sharona do autora, lipiec 1998.

⁵¹ Protokół BP, 2.6.69, AAN, KC 1742, s. 272. Decyzja ta bardzo przypomina sposób zakończenia akcji wyjazdów w ramach “opcji izraelskiej” w latach 1949-1950.

⁵² Komunikat zamieszczono m.in. w “Trybunie Ludu” i “Życiu Warszawy”, w obydwu przypadkach małym drukiem w dolnym rogu pierwszej strony, *Trybuna Ludu*, *Życie Warszawy*, 11.6.69.

⁵³ Biuro paszportów MSW, “Dane statystyczne o wyjazdach za granicę”, 1969, 1970, CA MSW 1233/18, s. 30, 62; list A. Sharona do autora, 1998.

W tym miejscu trzeba wspomnieć, że niektórzy ludzie widzieli pomarcową emigrację jako swoisty przywilej Żydów. W kwietniu 1968 r. partyjne raporty z Górnego Śląska donosiły, że tamtejsi autochtoni domagają się prawa wyjazdu do Niemiec takiego jak Żydzi do Izraela. W sprawozdaniu Biura Paszportów MSW z maja 1968 r. czytamy, że w odwołaniach od negatywnych decyzji w sprawach wyjazdów do NRF przesyłanych po wydarzeniach marcowych petenci “często powołują się na wypowiedź tow. Gomułki w dniu 19 marca b.r. odnośnie wyjazdów za granicę obywateli polskich innych narodowości. Uważają oni, że są Niemcami i [też] powinni mieć prawo do przeniesienia się do swojej ojczyzny”⁵⁴. Możliwość wyjazdu z PRL na Zachód rzeczywiście była dla wielu nieosiągalna. Tylko w 1968 r. władze odmówiły zgody 65 tysiącom osób starających się o wyjazd do Niemiec i blisko 14 tysiącom osób pragnących wyjechać do USA. Wiele z nich należało do rozdzielonych rodzin i zabiegało o wyjazd od lat. Wiele, zwłaszcza wśród etnicznych Niemców, było obiektem dyskryminacji i szykan nie mniejszych niż stosowane wobec ofiar kampanii marcowej, do tego trwających nieporównanie dłużej. Oto kolejny paradoks kampanii *antysyjonistycznej* – to co dla jednych było karą, dla innych mogło być przedmiotem marzeń⁵⁵.

Czwartym godnym uwagi czynnikiem, który wpłynął na wielkość, charakter i kierunki emigracji było zjawisko, które można nazwać depolonizacją. Podczas kampanii marcowej nie tylko radykalnie zaostrożono kryteria, które powinien spełnić “lojalny obywatel narodowości żydowskiej”, wprowadzając zasadę domniemania winy *syjonizmu* i wymagając takich dowodów lojalności jak publiczna aprobata dla kampanii antysemitycznej. Jednym z kluczowych aspektów kampanii marcowej było odmawianie polskości osobom, które wedle wszelkich cywilizowanych standardów były Polakami. We wspomnieniach emigrantów czytamy: “Najpierw nastąpiło wygnanie z definicji. Z Polaków pochodzenia żydowskiego staliśmy się z dnia na dzień syjonistami”; “Odmówiono mi prawa do polskości”; “Wyjeżdżam dlatego, że jestem Polakiem a tu mi nim być nie dają”⁵⁶. “Kim naprawdę jestem? Jaki kraj jest moją ojczyzną?” – pytał jeden z żydowskich działaczy komunistycznych w liście do przyjaciela i odpowiadał: “Jestem emigrantem politycznym i ojczyzną moją jest Polska”⁵⁷. Dla wielu było to traumatyczne doświadczenie, popychające do faktycznej zmiany tożsamości i rzutujące głęboko na stosunek do Polaków i do Polski. Jak to wyraził jeden z emigrantów: “Wtedy wyjeżdżało się przeciwko Polsce”⁵⁸.

Ciekawe dane o zmianach tożsamości emigrantów przyniosło wspomniane już badanie w Szwecji. Blisko 60% respondentów stwierdziło, że przed kampanią antysyjonistyczną uważało się za Polaków (dokładnie: 27% uważało się za Polaków, zaś 32% za “Polaków pochodzenia żydowskiego”). W odniesieniu do okresu po kampanii odsetek wskazań na tożsamość ściśle polską spadł do 42%, natomiast na tożsamość żydowską wzrósł do 55%. W trakcie emigracji z Polski proces ten się pogłębiał, i odsetek wskazań na tożsamość “Polak” spadł do 8%, a na tożsamość żydowską wzrósł do 64% (zob. tabela 5). Dodajmy, że jedynie mniejszość respondentów podała, że w ich rodzinach wypełniano podstawowe żydowskie przepisy religijne, że przed wyjazdem z Polski chodziła kiedykolwiek do żydowskiej szkoły lub że uczestniczyła w działalności

⁵⁴ Informacja “A” Wydziału Organizacyjnego KC, 29.4.68, AAN, KC 237/VII-5341, s.156; Notatka Biura Paszportów MSW z 25.5.68, CA MSW, 4502, s. 100-101.

⁵⁵ Notatka w sprawie wyjazdów emigracyjnych, 29.4.69, AAN, KC 1742, s. 475-488.

⁵⁶ A. Frajlich, “Marzec zaczął się w czerwcu”, *Midrasz*, 3 (11), 1998; K. Chylińska, “Emigracja...”, s. 27; K. Skarbek, “Wyjazd”, s. 33.

⁵⁷ M. Mirski do A. Bermana, 16.9.70, archiwum A. Bermana w Tel Awiwie, P 70/63. Dziękuję Marci Shore za wskazanie tego dokumentu.

⁵⁸ J. Wiszniewicz, *Z Polski do Izraela*, s. 8.

organizacji żydowskich⁵⁹. Bez wątplenia inny rozkład odpowiedzi dałoby badanie w grupie emigrantów starszych wiekiem lub tych, którzy wybrali Izrael. Niemniej jednak dane ze Szwecji świadczą, że depolonizacja w wyniku kampanii *antysyjonistycznej* była zjawiskiem znacznym.

Tabela 5. Rozkład odpowiedzi na pytanie: Za kogo przede wszystkim uważałeś się w różnych okresach? wśród respondentów badania w Szwecji (procenty)*

	Polak	Polak żydowskiego pochodzenia	Polski Żyd	Żyd	Szwed, szwedzki Polak lub Żyd	Inna narodowość
Przed przełomem 1967/1968	27	32	26	13	-	1
Po przełomie 1967/1968 ale przed wyjazdem z Polski	12	30	34	21		1
Wkrótce po przybyciu do Szwecji	8	22	39	25	1	1
Obecnie (1984)	3	11	31	32	12	6

*N=441

Źródło: J. Ilicki, *Den foranderliga identiteten*.

Proces ewolucji tożsamości następował też wśród tych ofiar kampanii i członków ich rodzin, którzy zdecydowali się na pozostanie w kraju. Jak wspomina jeden z dzisiejszych liderów społeczności żydowskiej w Polsce: “Dla tych z nas, którzy byli wychowani w spolszczonych rodzinach Marzec był wstrząsem, który przekreślił plany całkowitej asymilacji. Antysemityzm bił w nas wszystkich. Okazało się, że nie przestaliśmy być Żydami, choć dotychczas nie przychodziło nam na myśl, że nasi rodzice mogli się mylić uważając, że żydostwo to wyłącznie kwestia przeszłości. Długo trwało zanim z tą nową świadomością udało się uczynić coś konstruktywnego. Ci z nas, którzy tego spróbowali, zbudowali głęboką żydowską tożsamość. W Polsce i za granicą. (...) Odnaleźliśmy naszą drogę do judaizmu. (...) Czy byłoby tak bez Marca? Wątpię.” Wedle tego samego autora, wśród Żydów pozostałych w Polsce następowała dezasymlacja, która niekoniecznie oznaczała jednak depolonizację tożsamości⁶⁰. Wśród Polaków żydowskiego pochodzenia były też reakcje całkowicie przeciwstawne narzucanej depolonizacji. Pisał o nich w 1968 r. Stefan Kisielewski: “Nie wszyscy Żydzi wyjeżdżają – są tacy, którzy pozostanie w Polsce traktują jak misję. Znam takiego, który zostaje, choć wyjeżdża żona i czterech synów. Ciężko mu będzie, ale ciekawy to symbol. Tylko kto z naszych obecnych prostaków zrozumie wymowę takiego heroicznego akcesu do polskości ze strony ludzi obrażanych dziś i poniżanych na każdym kroku...”⁶¹.

⁵⁹ J. Ilicki, *Den foranderliga identiteten*.

⁶⁰ S. Krajewski, “Marzec ’68. My wszyscy z niego”, *Midrasz* 3/1998; S. Krajewski, list do autora, maj 1999.

⁶¹ S. Kisielewski, *Dzienniki*, s. 110.

Gdy decyzja o emigracji została podjęta trzeba było poddać się czasochłonnej i nieraz poniżającej urzędowej procedurze wyjazdu⁶². Wymagała ona wypełnienia parostronicowego kwestionariusza paszportowego z trzema zdjęciami, złożenia podania do Rady Państwa z prośbą o zgodę na zmianę obywatelstwa, wniesienia niemałej (5000 zł.⁶³) opłaty skarbowej, uzyskania w ambasadzie holenderskiej (reprezentującej interesy Izraela) promesy wizy izraelskiej i obietnicy pokrycia kosztów podróży, zaświadczenia o niezaleganiu z podatkami, w odpowiednich przypadkach także zgody władz wojskowych i potwierdzenia zrzeczenia się mieszkania. To o opuszczanych przez emigrantów mieszkaniach krążył wtedy gorzki dowcip: „Jak społeczność żydowska uczci zbliżający się Zjazd partii? Oddając dziesięć tysięcy mieszkań”⁶⁴. Oczekiwanie na zgodę trwało od kilku do kilkunastu tygodni. Sprawy pewnej liczby osób, z racji pełnionych przez nie poprzednio funkcji lub służby wojskowej i dostępu do tajemnic, były rozpatrywane przez specjalną komisję w KC i ciągnęły się znacznie dłużej; niektórzy dostali odpowiedź odmowną. Według danych z lutego 1970 r., kiedy to sprawa osób, którym odmówiono prawa wyjazdu stała aż na posiedzeniu Sekretariatu KC, było ich 443 (w tym 251 członków rodzin). Znaczną część zatrzymanych (180 osób) stanowiły małżeństwa mieszane⁶⁵.

Po uzyskaniu zgody następował okres gorączkowych przygotowań do wyjazdu, bowiem dokument podróży wymagał opuszczenia Polski w ciągu miesiąca. Emigranci wyprzedawali (zwykle za ułamek wartości) lub rozdawali znajomym meble, wyposażenie mieszkań i to wszystko, czego nie mogli zabrać. Zabierany dobytek pakowano w skrzynie i pudła (w wielu miejscowościach rozkwitł wtedy drobny przemysł produkcji takich pudeł) i wpisywano na szczegółowe listy, których wymagały urzędy celne. Odprawy celne były szczególnie upokarzające i bogate w szykany. Pod wpływem odgórnych instrukcji czy z własnej inicjatywy celnicy wynajdywali przeróżne ograniczenia, dotyczące np. dywanów czy rowerów. Konfiskowane były zaświadczenia o pracy i różne urzędowe dokumenty. Na wywóz książek i przedmiotów artystycznych sprzed wojny potrzebne były specjalne zezwolenia z Ministerstwa Kultury i Biblioteki Narodowej. By ominąć przeszkody stawiane przez celników często uciekano się do łapówek.

Ostatnim akordem emigracji były pożegnania na dworcach. Miejscem symbolicznym, gdzie w trzydziestą rocznicę Marca wmurowano tablicę pamiątkową, stał się Dworzec Gdański w Warszawie, skąd odjeżdżał pociąg do Wiednia. Przychodzili tam przyjaciele i krewni wyjeżdżających, nieraz liczne grupy kolegów ze szkoły lub studiów. I to był dla emigrantów ostatni obraz Polski, moment, który odcisnął się w ich pamięci. „[Polscy przyjaciele] odprowadzili mnie na dworzec – wspomina jeden z emigrantów. I wszyscy mieliśmy wrażenie, że dzieje się coś ostatecznego”. Inny pasażer pociągu do Wiednia napisał: „Żegnało nas na Dworcu Gdańskim mnóstwo przyjaciół i znajomych, ‘rdzennych’ i ‘nie-rdzennych’ Polaków i Żydów. Pamiętam jedynie zszarzałe twarze wykrzywione uśmiechem. Mieliśmy w Warszawie piękny pogrzeb...”⁶⁶.

⁶² Opisy przygotowań do wyjazdu w: G. Temkin, „Exodus 1968”, *Lewy Nurt* (Zbiór rozpraw i artykułów pod red. J. Żmigrodzkiego), 3, lato 1970; K. Skarbek, „Wyjazd”; K. Sztrem, *Nieznośni cudzoziemcy; Midrasz*, 3 (11), 1998; J. Wiszniewicz, *Z Polski do Izraela*; G. Lawitt, list do autora; A. Zimmerman, „Listopad”, *Biuletyn Reunion '68*, 8, 1999.

⁶³ N.b. wydaje się nieprzypadkowe, że opłatę tą podniesiono sześciokrotnie akurat w lipcu 1967 r.

⁶⁴ Dowcip przywołany w *Dziennikach Kisielewskiego*, s. 152.

⁶⁵ Postanowienie SKC w sprawie osób, którym odmówiono zgody na wyjazd do Izraela, 7.2.70, AAN, KC 2232, s. 427-428.

⁶⁶ G. Temkin, „Exodus 1968”; K. Skarbek, „Wyjazd”.